



Piotr Barciuk, 2017-12-04 14:55

Pielęgniarki - akcja #jedenetat



Fot. MedExpress TV, Katarzyna Kowalska SPC

W naszym przekonaniu akcja #jedenetat przebiegła zgodnie z planem. Dostajemy e-maile i wiadomości z całego kraju o potrzebie zorganizowania takiej formy informacyjnej dla społeczeństwa co najmniej przez miesiąc - mówi Katarzyna Kowalska, prezes Stowarzyszenia Pielęgniarki Cyfrowe.

- My jako Stowarzyszenie Pielęgniarki Cyfrowe jesteśmy pod wrażeniem zainteresowania naszą formą edukacji społeczeństwa - mówi Katarzyna Kowalska. - Do tej pory nawoływania samorządu pielęgniarek i położnych oraz związków zawodowych były ignorowane. Pielęgniarstwo i położnictwo w Polsce zostało z biegiem lat pozbawione opieki. To już ginące zawody. Mamy nadzieję, że decydenci w końcu usłyszą apele i przestaną ignorować nasze środowisko - dodaje prezes Stowarzyszenia Pielęgniarki Cyfrowe.

W całym kraju odbyła się akcja pielęgniarek i położnych #jedenetat. Miała na celu pokazanie prawdy o polskim pielęgniarstwie. Braki kadrowe nadrabia się pracą na kilku etatach, a to nie jest dobre rozwiązanie dla pielęgniarek, a tym bardziej dla pacjentów. 4 grudnia pielęgniarki i położne, które zadeklarowały chęć przystąpienia do akcji, zobowiązały się do dyżuru tylko w podstawowym miejscu pracy.

- Jak zabraknie ich w innych miejscach, w których pracują dodatkowo, to może w końcu się ktoś zastanowi

nad tym, że pielęgniarki muszą być przy pacjentach - mówi Katarzyna Kowalska i dodaje - Z całego kraju płyną do naszego biura informacje, że akcja #jedenetat powinna trwać aż do skutku, a przynajmniej przez miesiąc.

WARTO PRZECZYTAĆ



[4 grudnia poznamy prawdę o pielęgniarkach](#)